

T. XIX (2016) Z. 2 (42)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

Warsaw periodicals
of the Volhynian
Gymnasium alumni:
Problems, contributors,
programmes, ideas

**Warszawskie
periodyki
wychowanków
Gimnazjum
Wołyńskiego:
problemy,
współpracownicy,
programy, idee**

Instytut Kulturoznawstwa
Akademia Ignatianum w Krakowie
ul. Kopernika 26
PL 31-501 Kraków
e-mail: monikastan-kopec@wp.pl

**Monika
STANKIEWICZ-
-KOPEĆ**

KEY WORDS:

Polish press in the 19th century, Warsaw periodicals,
The Wolhynia (Krzemieniec) Gymnasium,
Ćwiczenia Naukowe and *Pamiętnik Naukowy*,
(1818–1819), literary criticism, pre-Romanticism,
national identity

SŁOWA KLUCZOWE:

wiek dziewiętnasty, prasa Królestwa Polskiego,
periodyki warszawskie, „Ćwiczenia Naukowe”,
„Pamiętnik Naukowy”, krzemieńczykowie,
narodowość, początki romantyzmu, czasy
przejściowe

ABSTRACT

In 1818 the alumni of the Volhynian Gymnasium started publishing a number of periodicals including *Ćwiczenia Naukowe. Oddział literatury* (*Scientific Exercises: Literary Section*) and *Pamiętnik Naukowy. Oddział literatury* (*The Scientific Memoir: Literary Section*). They had a clear editorial line with a special focus on nationality. Although they were not inspired by Romanticism, they did prepare the ground for it by taking up issues that were close to the Romantics' hearts, like for example national identity, tradition, folklore, and Ukrainian regionalism.

ABSTRAKT

Periodyki wydawane przez wychowanków Gimnazjum Wołyńskiego „Ćwiczenia Naukowe. Oddział literatury” i „Pamiętnik Naukowy. Oddział literatury” posiadały wyraźną linię programową, którą była narodowość. Chociaż nie były one pismami romantycznymi, to torowały drogę romantyzmowi poprzez podejmowanie tematów bliskich romantykom, takich jak: narodowość, dawność, ludowość, regionalizm ukraiński.

Streszczenie

Wychowankowie Gimnazjum Wołyńskiego posiadali szczególnie mocno rozwinięte poczucie wspólnoty. Ich wspólną inicjatywą było powołanie do istnienia z początkiem roku 1818 w Warszawie czasopisma nazwanego „Ćwiczenia Naukowe”, które w roku następnym (1819) przemianowano na „Pamiętnik Naukowy służący za ciąg dalszy »Ćwiczeń Naukowych«”. Najaktywniejszymi współpracownikami obydwóch pism byli członkowie dawnego krzemienieckiego Klubu Piśmienniczego: Tymon Zaborowski, Teodozy Sierociński, Józef Korzeniowski, a przez pewien czas także i Karol Sienkiewicz.

Badacze wypowiadający się na temat periodyków wychowanków szkoły krzemienieckiej eksponują swoisty „izolacjonizm” krzemieńczan skupionych wokół „Ćwiczeń Naukowych” i „Pamiętnika Naukowego”. Tymczasem całkowite izolowanie się krzemieńczan od środowiska warszawskiego było po prostu niemożliwe — a przy tym zupełnie nieopłacalne. Młodzi redaktorzy nie mogli bowiem pozwolić sobie na całkowitą alienację, jeśli liczyli na jakiegokolwiek zainteresowanie ich działalnością.

Chociaż sama Warszawa nie wykazała zainteresowania periodykami młodych absolwentów Krzemieńca, jednak wcale nie oznaczało to, że sami krzemieńczanie zupełnie odcinali od życia stolicy. Pisma wychowanków Gimnazjum Wołyńskiego oraz ich redaktorzy byli znani środowisku warszawskiemu, o czym świadczą relacje m.in. pamiętnikarskie.

Współpracownicy periodyków krzemienieckich dążyli do utrzymywania kontaktów z redaktorami i literatami skupionymi wokół młodego hrabiego Brunona Kicińskiego. Redaktorzy „Ćwiczeń Naukowych” intensywnie współpracowali także z samym Kazimierzem Brodzińskim, Krystynem Lachem-Szyrmą. Liczne kontakty ze środowiskiem warszawskim utrzymywał przede wszystkim Józef Korzeniowski. W roku 1819 „Pamiętnik Naukowy” szczególnie otworzył się na autorów związanych właśnie z Warszawą. Niewykluczone, że gdyby nie upadł, to owe kontakty stałyby się jeszcze częstsze.

Na podstawie dwóch roczników pism krzemieńczan (1818 i 1819) — a zwłaszcza „Ćwiczeń Naukowych. Oddział literatury” — można mówić o ich wyraźnej ich linii programowej, którą była narodowość. Periodyki krzemieńczan torowały drogę romantyzmowi poprzez podejmowanie tematów bliskich romantykowi. Przede wszystkim chodzi tutaj o tematy: narodowości, dawności, ludowości, regionalizmu ukraińskiego, które jednak najczęściej rozwiązywano jeszcze w duchu nieromantycznym. Przebywający w Warszawie krzemieńczanie zatrzymali się bowiem w połowie drogi do romantyzmu. Ich zdecydowanie eklektyczne periodyki wpisywały się w tzw. „międzyepokę”, odzwierciedlając przejściowy charakter czasów, w których się ukazywały.

I. Problemy czasopism okresu Królestwa Polskiego

Stolica Królestwa Kongresowego stała się miejscem aktywności wydawniczej wychowanków Gimnazjum Wołyńskiego. Absolwenci szkoły krzemienieckiej posiadali szczególnie mocno rozwinięte poczucie wspólnoty, będące wynikiem tamtejszej edukacji oraz etosu słynnych „Aten Wołyńskich”¹. Swego rodzaju wspólnotową inicjatywą przebywających w Warszawie krzemieńczan było powołanie przez nich do istnienia, z początkiem roku 1818, prywatnego czasopisma nazwanego „Ćwiczenia Naukowe”, które w roku następnym (1819) przemianowano na „Pamiętnik Naukowy służący za ciąg dalszy »Ćwiczeń Naukowych«”². Najaktywniejszymi współpracownikami czasopism byli członkowie dawnego krzemienieckiego Klubu Piśmienniczego³: Tymon Zaborowski, Teodozy Sierociński, Józef Korzeniowski, a przez pewien czas także i Karol Sienkiewicz⁴. Redaktorem oddziału matematyczno-fizycznego obu wymienionych periodyków przez cały okres ich istnienia pozostawał Franciszek Skomorowski, późniejszy tłumacz z języka francuskiego słynnego w swoim czasie dziełka *Astronomia dla płci pięknej* (wydanego w Warszawie w 1821 r.)⁵. Oddział

¹ O systemie nauczania w szkole krzemienieckiej por. m.in.: A. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, Lublin 1991, t. 2; A. Szmyt, *Gimnazjum i Liceum Wołyńskie w Krzemieńcu w systemie oświaty Wileńskiego Okręgu Naukowego w latach 1805–1833*, Olsztyn 2009.

² W niniejszej rozprawie wprowadzono skróty: CN — „Ćwiczenia Naukowe. Oddział literatury” oraz PN — „Pamiętnik Naukowy służący za ciąg dalszy »Ćwiczeń Naukowych«. Oddział literatury”. Uwagą zostały obdarzone wyłącznie „oddziały literatury” obydwóch wspomnianych periodyków.

³ Na temat działalności Klubu Piśmienniczego por. S. Wasylewski, „Klub Piśmienniczy” *Tymona Zaborowskiego*, „Pamiętnik Literacki”, red. L. Bernacki, Lwów 1908, R. 7, s. 156 i n.; A. Kamiński, *Polskie związki młodzieży 1804–1831*, Warszawa 1963, s. 51–54.

⁴ Tymon Zaborowski (1799–1828) — poeta, dramatopisarz, tłumacz; Teodozy Sierociński (1789–1857) — gramatyk, krytyk literacki, tłumacz, pedagog (obok literatury studiował także prawo); Józef Korzeniowski (1797–1863) — poeta, powieściopisarz, dramaturg, nauczyciel; Karol Sienkiewicz (1793–1860) — poeta, tłumacz, historyk, wydawca, publicysta.

⁵ Wspomniany przekład Skomorowskiego (dzieła Hieronima de Lalande) znacznie przyczynił się do „rozpowszechnienia u nas w owym czasie wiadomości astronomicznych”. Por. *O astronomii w Polsce. Materiały do dziejów tej nauki w naszym kraju. Przedstawione na posiedzeniu Towarzystwa dnia 5 września 1871*, zebrał F. Kucharzewski, „Pamiętnik Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu”, 1872, t. 2, s. 216.

literatury „Ćwiczeń Naukowych” redagował młody poeta Tymon Zaborowski⁶. Natomiast kwestią nierozstrzygniętą pozostaje to, kto prowadził oddział literatury w „Pamiętniku Naukowym” (po wyjeździe Zaborowskiego z Warszawy)⁷.

Miał rację Jerzy Łojek, pisząc, iż w piętnastoleciu przedpowstaniowym dziedzina związana z nakładem prasy pozostawała „domeną amatorów, zapaleńców, entuzjastów, utrzymujących ją z własnych funduszy, majątków rodzinnych lub pracy zarobkowej, którzy rzadko na swoich przedsięwzięciach potrafili cokolwiek zyskać”⁸. Tylko nielicznym, takim jak rzutki hrabia — redaktor Bruno Kiciński, praca wydawnicza przynosiła wymierne zyski⁹. W czasach Królestwa Polskiego zawód edytora prasowego nie wykształcił się bowiem jeszcze w pełni, zaś ówczesni wydawcy prasowi (w zdecydowanej większości) swoją działalność traktowali nie tyle jako pracę zarobkową, ile raczej jako swoiste „hobby” lub misję społeczną¹⁰.

Tego rodzaju „amatorami — zapaleńcami” byli krzemieńczanie. Przy tym redaktorzy krzemieńscy, tak jak większość ówczesnych dziennikarzy i wydawców, nie żyli wyłącznie „z pióra”, posiadając inne źródła dochodów¹¹. Podejmowali pracę zarobkową — najczęściej w charakterze nauczycieli (Józef Korzeniowski był nauczycielem Zygmunta Krasieńskiego, działalnością pedagogiczną zajmował się Teodozy Sierociński), niekiedy posiadali także dochody z dóbr ziemskich — własnych albo rodziców (jak Tymon Zaborowski, syn zamożnego szlachcica Józefa Zaborowskiego i Julianny z domu hr. Szeptyckiej).

*

Dzieje warszawskich periodyków krzemieńczan wpisują się w historię prasy Królestwa Kongresowego. Po jego utworzeniu (1815) przez pierwsze cztery lata istnienia wydawało się, iż tamtejsza prasa ma przed sobą znaczne możliwości rozwoju¹². Jednak sytuacja uległa skomplikowaniu wraz z wprowadzeniem 22 maja

⁶ Monografię Zaborowskiego pozostawiła M. Danilewiczowa, *Tymon Zaborowski, życie i twórczość (1799–1828)*, Warszawa 1933.

⁷ Więcej na ten temat piszę w artykule: *Czasopisma warszawskie w pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego: „Ćwiczenia Naukowe” i „Pamiętnik Naukowy służący za ciąg dalszy »Ćwiczeń Naukowych«*”, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2016, z. 1, s. 5–20, z którym niniejsza rozprawa pozostaje w związku tematycznym.

⁸ J. Łojek, *Z zagadnień przedsiębiorstwa prasowego*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 5: 1966, s. 11.

⁹ Na ten temat por. D. Kamolowa, *Bruno Kiciński i jego czasopisma*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 3: 1963, z. 1, s. 5 i n.; J. Łojek, *Z zagadnień przedsiębiorstwa prasowego...*, s. 11.

¹⁰ Por. J. Łojek, *Z zagadnień przedsiębiorstwa prasowego...*, s. 11–16.

¹¹ Tamże, tabela 2, s. 21.

¹² Na temat prasy polskiej lat 1815–1830 por. m.in.: N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815–1830*, Warszawa 1916; A. Słomkowska, *Prasa rządowa Księstwa*

1819 roku cenzury prewencyjnej najpierw dla pism periodycznych, zaś niebawem rozciągniętej na wszystkie pisma i druki (postanowienie z 16 lipca tegoż roku)¹³. W związku z tym zabroniono upubliczniania przez wydawców i redaktorów jakichkolwiek materiałów „znieważających religię, każących moralność i dobre obyczaje, dążących do zachwiania lub obalenia porządku społecznego, znieważających panujących, rząd i prawa krajowe lub odwodzących od należytego im posłuszeństwa oraz szkalujących wyraźnie czymkolwiek bądź imię i sławę” (Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych)¹⁴. Podstawowym wymaganiem władz Królestwa Polskiego stawianym ówczesnej prasie było wpłynięcie na społeczeństwo polskie, aby uznało obecną rzeczywistość polityczną za stan aktualny. „Wszelkie aluzje do dawnej świetności i rozległości Rzeczypospolitej i jakiegokolwiek ślady marzeń o restauracji niepodległości państwa polskiego tępione były z całą bezwzględnością”¹⁵.

Kłopoty polityczne wprowadzenia cenzury prewencyjnej oraz związane z nimi negatywne skutki ekonomiczne przekreśliły perspektywę dalszego dynamicznego rozwoju prasy. Po wprowadzeniu cenzury z ówczesnych czasopism musiano bowiem wyeliminować wiele istotnych treści, interesujących z punktu widzenia potencjalnych czytelników. Przede wszystkim usunięto artykuły dotyczące spraw politycznych (zarówno wewnętrznych, jak i międzynarodowych), a w związku z tym również refleksje nad bieżącymi problemami (ideowymi) ważnymi dla mieszkańców ówczesnej Europy. Przy tym wnikliwej selekcji poddawano także treści obyczajowe (zwłaszcza o charakterze rozrywkowo-erotycznym). Zubożona w ten sposób prasa znacznie straciła na atrakcyjności, zaś kolejne czasopisma, które w związku z tym traciły zainteresowanie czytelników (a co za tym idzie także ich pieniądze), rychło kończyły swój żywot¹⁶.

Warszawskie czasopisma krzemieńczan nie prowokowały ingerencji cenzury, co potwierdzają ustalenia Aliny Kowalczykowej, przypisującej ten fakt przede wszystkim naukowemu charakterowi periodyków¹⁷. Należy przy tym dodać, że wychowankowie Gimnazjum Wołyńskiego nie byli szczególnie skorzy do sprzeciwu wobec

Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1838), Warszawa 1969; t a ż, *Dziennikarze warszawscy. Szkice z XIX wieku*, Warszawa 1974; J. Ł o j e k, *Studia nad prasą i opinią publiczną w Królestwie Polskim (1815–1830)*, Warszawa 1966; E. T o m a s z e w s k i, *Prasa polska 1661–1864*, [w:] *Historia prasy polskiej*, red. J. Ł o j e k, Warszawa 1976; W. G i e ł z y ń s k i, *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa 1962; A. K o w a l c z y k o w a, *Warszawa romantyczna*, Warszawa 1987.

¹³ Por. A. K r a u s h a r, *Senator Nowosilcow i cenzura za Królestwa Kongresowego (1819–1829)*, Kraków 1911, s. 9–11.

¹⁴ Więcej na ten temat por. Z. A n c u l e w i c z, *Dwa dokumenty z roku 1819*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1986, nr 3, s. 134.

¹⁵ J. Ł o j e k, *Opinia publiczna a geneza powstania listopadowego*, Warszawa 1982, s. 111.

¹⁶ Jerzy Łojek zwraca uwagę, że w ciągu lat 1815–1830 nie upadło zaledwie 21 gazet i czasopism. Badacz pokazał też tabelaryczne zestawienie tytułów wychodzących ówczesnie w Królestwie Polskim, zwracając uwagę na ich trwałość. Zob. J. Ł o j e k, *Z zagadnień przedsiębiorstwa prasowego...*, s. 5; tabela 1: Trwałość gazet i czasopism, s. 20–21.

¹⁷ A. K o w a l c z y k o w a, *Warszawa romantyczna...*, s. 17.

władzy. Krzemieniec, z którego wywodzili się (podobnie jak i cały Wołyń), nie należał bowiem do środowisk zbuntowanych. Co więcej, po Kongresie Wiedeńskim mieszkańcy Wołynia swoje szanse na przetrwanie wiązali z carem Aleksandrem I, na którego część wdzięczni wychowankowie Gimnazjum, a wśród nich także Józef Korzeniowski, pisywali panegiryki (*Oda na rok 1815*, „Tygodnik Wileński” 1816)¹⁸. Absolwenci Krzemieńca już w Gimnazjum nauczyli się w swoisty sposób godzić propagowaną w ich szkole narodowość i patriotyzm z lojalnością wobec nowej władzy i władcy, któremu zawdzięczali uruchomienie ich krzemienieckiej *alma mater*. Ta umiejętność okazała się niezwykle cenna w Warszawie, gdzie krzemieńczanie redagowali i wydawali kolejne numery swoich czasopism¹⁹.

Oprócz niekorzystnej sytuacji politycznej, niebagatelnym czynnikiem wpływającym hamująco na rozwój czytelnictwa prasy oraz na nietrwałość ówczesnych gazet i czasopism, była również ich cena²⁰. Czasopisma upadały bowiem nie tylko ze względu na działanie cenzury, ale także w związku z ich często zbyt wygórowaną ceną. Zbigniew Anculewicz zwrócił uwagę na wysoki koszt prenumeraty rocznej zarówno czasopism ogólnoinformacyjnych (40–96 złp), jak i społeczno-kulturalnych, rozrywkowych, literackich, naukowych, takich jak „Ćwiczenia Naukowe” i „Pamiętnik Naukowy” (oscylujący w granicach 42–80 złp). Przy czym na prowincji ceny te były jeszcze wyższe. W związku z tym na systematyczną prenumeratę tego rodzaju pism mogli sobie pozwolić „jedynie dobrze sytuowani przedstawiciele wolnych zawodów, zamożniejsi kupcy i rzemieślnicy”²¹.

Na tak wysokie koszty prenumeraty składały się wydatki własne redakcji oraz bardzo poważne opłaty pocztowe, niekiedy wynoszące ponad 50% owych kosztów²². Jerzy Łojek, w rozprawie dotyczącej funkcjonowania przedsiębiorstw prasowych w piętnastolecie przedpowstaniowym, sporządził przykładową kalkulację finanso-

¹⁸ J. Korzeniowski, *Oda na rok 1815*, „Tygodnik Wileński” 1816, t. 2, s. 209–212.

¹⁹ Zawartość ówczesnych czasopism warszawskich była stale monitorowana przez donosicieli współpracujących z Henrykiem Mackrottem, osławionym agentem tajnej policji carskiej, który codziennie składał szczegółowe pisemne donosy generałowi Dmitrijowi Dmitrijewiczowi Kurucie, ówczesnym szefowi sztabu Wielkiego Księcia Konstantego. Szpiedzy Mackrotta wylawiali z prasy informacje lub artykuły, które ich zdaniem zawierały niebezpieczne treści nie wychwycone przez cenzurę. Mackrott wielokrotnie zwracał uwagę Księciu na zawartość „Kuriera Warszawskiego” (redagowanego przez Brunona Kicińskiego, a potem Ludwika Adama Dmuszewskiego). Por. Z. Anculewicz, *Geneza „Kuriera Warszawskiego” i okres redakcji Brunona Kicińskiego*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. 30: 1991, nr 2, s. 21; tenże, *Stosunek władz Królestwa Polskiego do „Kuriera Warszawskiego”*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. 32: 1993, nr 2, s. 9. Obecność prasy warszawskiej oraz ówczesnych dziennikarzy w raportach Mackrotta (z lat 1819–1830) zasługuje na osobne szczegółowe omówienie, wykraczające poza ramy niniejszej rozprawy.

²⁰ Por. Z. Anculewicz, *Rozwój prenumerat gazet i czasopism w Królestwie Polskim w latach 1815–1864*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. 26: 1987, nr 4, s. 9.

²¹ Tamże, s. 10.

²² Tamże, s. 9–10.

wą dla miesięcznika o charakterze społeczno-literackim (dziesięcioarkuszowego), szacując jego koszty na 6870 złp rocznie (bez wynagrodzenia redaktora głównego). W tym przypadku cena rocznej prenumeraty tego rodzaju czasopisma wyniosła około 60 złp²³. Zaś przy tak wysokiej kwocie za prenumeratę miesięczniki literackie, naukowe oraz społeczno-kulturalne z trudem znajdowały nabywców i czytelników. W założeniu redakcji pisma krzemieńczan (siedmioarkuszowe) ukazywały się co 6 tygodni, a więc koszty wydawnicze były proporcjonalnie niższe w stosunku do pisma dziesięcioarkuszowego wydawanego co 4 tygodnie. Dlatego także cena ich prenumeraty była odpowiednio niższa. Jak dowiadujemy się z informacji redaktorów „Ćwiczeń Naukowych” zamieszczonej w dodatku do „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” (z dnia 3 czerwca 1817 r.), zapowiadającej pojawienie się wspomnianego czasopisma, półroczny koszt jego prenumeraty wynosił 15 zł, roczny 30 zł („bez poczty”), zaś „z pocztą” odpowiednio: 18 zł i 36 zł²⁴.

Fundusze pozyskane z prenumerat były dla wydawców prasy niezwykle istotne, bowiem stanowiły bazę istnienia ówczesnych czasopism²⁵. Zdecydowanie rzadziej redakcje utrzymywały się z ogłoszeń zamieszczanych na łamach pism (rynek ogłoszeniowy był zmonopolizowany przede wszystkim przez „Gazetę Warszawską”). Uzupełnieniem wpływów redakcyjnych były również dochody ze sprzedaży pojedynczych numerów pism²⁶. Na tego rodzaju źródło przyszłych zysków liczyli także krzemieńczanie. Toteż we wspomnianym dodatku do „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” znalazła się informacja, że numery „Ćwiczeń Naukowych” można będzie nabywać także osobno po 5 zł, a „części oddzielne numerów” po 2 zł oraz, że prenumeraty należy dokonać na „jakiegokolwiek stacji pocztowej”²⁷.

Nie znamy wysokości nakładów pism krzemieńczan oraz liczby ich abonentów. Jednak wydaje się, że ich nakład musiał być podobny do nakładów innych czasopism o charakterze literackim, społeczno-kulturowym, naukowym, rozrywkowym. Wysokość jednorazowych nakładów tego rodzaju czasopism wahała się od 500 (w roku 1815) do 2170 egzemplarzy (w roku 1830). W latach, w których wydawano periodyki krzemieńczan (1818–1819), nakład czasopism wzrósł do 2200 egz. w 1818 r. oraz do 2500 egz. w 1819 r.²⁸

²³ Por. J. Łojek, *Z zagadnień przedsiębiorstwa prasowego...*, s. 17–19.

²⁴ Informacja ta została zawarta w „Gazecie Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego. Dodatek”, 3 czerwca 1817, s. 998.

²⁵ Por. J. Łojek, *Studia nad prasą i opinią publiczną w Królestwie Polskim (1815–1830)*, Warszawa 1966, s. 98 i n.; Z. Anculewicz, *Rozwój prenumerat gazet i czasopism...*, s. 7.

²⁶ Por. Z. Anculewicz, *Rozwój prenumerat gazet i czasopism...*, s. 7.

²⁷ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego. Dodatek”, 3 czerwca 1817, s. 998.

²⁸ W latach 1815–1830 liczba potencjalnych nabywców prasy literackiej, kulturalnej, naukowej, rozrywkowej itp. wynosiła 6–8 tysięcy. Zob. J. Łojek, *Studia nad prasą i opinią publiczną...*, s. 29; Z. Anculewicz, *Rozwój prenumerat gazet i czasopism...*, s. 7.

Jako że wydawcy czasopism fachowych, literacko-kulturalnych, naukowych mieli szczególnie trudną sytuację w pozyskiwaniu nowych prenumeratorów, w celu zdobycia i zatrzymania czytelników często decydowano się na swoiste uatrakcyjnienie formy przekazu treści zamieszczanych na łamach periodyków — najczęściej poprzez nadanie im charakteru popularyzatorskiego²⁹. Także młodzi krzemieńczanie starali się pozyskać przychylny „sąd publiczności”, uatrakcyjnając wydawane przez siebie pisma. Przy tym jednak nigdy nie zrezygnowali z ambicji naukowych. W celu podniesienia atrakcyjności swoich periodyków krzemieńczanie publikowali na ich łamach rozprawy odnoszące się przede wszystkim do tych problemów i zagadnień literacko-kulturalnych, które były aktualnie żywo dyskutowane, np. do kwestii: oryginalności, wyobraźni, nieskończoności, namiętności, uczucia (m.in. artykuły Sierocińskiego *Jak się potworzyły dzieła oryginalne...*, *O naturalności*, anonimowa rozprawa *O romansach*, czy podpisana pseudonimem Kł... rozprawa *O idei i uczuciu nieskończoności*). Wydawcy periodyków podjęli nawet ryzyko opublikowania kontrowersyjnej rozprawy Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* — dziełka, które w listopadzie 1818 roku zostało skrytykowane („wiele zapłała a mało rozsądku”) i w efekcie odrzucone przez władze Uniwersytetu Wileńskiego³⁰. W celu zwiększania walorów swoich czasopism i pozyskania uwagi czytelników młodzi redaktorzy sięgali po twórców poczytnych w Europie zachodniej — zarówno po autorów uznanych (w tym także dzieła klasyków), jak i po modne na Zachodzie nowości literackie. Tak było przede wszystkim w przypadku „Pamiętnika Naukowego”, inaczej zaś w odniesieniu do „Ćwiczeń Naukowych”, bowiem Zaborowski miał ambiwalentny stosunek do zamieszczania przekładów. Redaktor „Ćwiczeń Naukowych” unikał publikowania na ich łamach tłumaczeń z języków obcych, co na tle ówczesnego czasopiśmiennictwa polskiego było zjawiskiem zupełnie nowym, swego rodzaju „eksperymentem”³¹. Natomiast na łamach „Pamiętnika Naukowego” znalazły się liczne tłumaczenia utworów autorów obcych m.in.: Goethego, Schillera, Bürgera — których dzieła stały się inspiracją dla romantyzmu zachodnioeuropejskiego.

Na konieczność drukowania popularnych zagranicznych autorów, znacznie podnoszących szanse zainteresowania czytelników pismem krzemieńczan, zwracał uwagę

²⁹ „Czasopisma, których redaktorzy brali pod uwagę zróżnicowanie poziomu wykształcenia i poziomu wiedzy przyszłych czytelników, miały większe szanse na przetrwanie i rozwój. Te natomiast, w których dominowały informacje naukowe z ich specyficzną terminologią, napisane ciężkim i trudno zrozumiałym językiem, nie miały szans na zdobycie szerszego kręgu odbiorców i ulegały stosunkowo szybkiej likwidacji z powodu deficytu. Szanse na powodzenie miały pisma operujące dość łatwym, komunikatywnym językiem, podające wiadomości naukowe w przystępny i ciekawy sposób”. Z. Anculewicz, *Rozwój prenumerat gazet i czasopism...*, s. 12.

³⁰ S. Piękoń, *Dyletant osobowy przed sądem uczonych*, [w:] *Z dawnego Wilna*, red. tenże, Wilno 1929, s. 4–13.

³¹ Por. M. Danilewiczowa, *Tymon Zaborowski...*, s. 42.

Teodozy Sierociński w *Liście do Redaktora „Ćwiczeń Naukowych” oddziału literatury* (CN 1818, t. 1). Jednocześnie Sierociński zalecał redaktorowi Zaborowskiemu rezygnację z publikowania oryginalnych utworów nieznanymi twórcami rodzimymi, którzy mają dość niewielkie szanse na zdobycie przychylnego „sądu publiczności”.

Tego rodzaju działania wydawnicze mające na celu podniesienie atrakcyjności czasopism były niezwykle ważne, bowiem sytuacja redagowanych przez krzemieńczan periodyków już z gruntu była trudna. Czasopisma te, z założenia mające charakter literacko-kulturalny i ambicje naukowe, należały do grupy pism, którym szczególnie trudno było zdobyć szersze grono stałych prenumeratorów. Podejmowały bowiem tematy i zagadnienia elitarne, adresowane do odbiorcy posiadającego odpowiednie wykształcenie, wiedzę oraz skonkretyzowane zainteresowania.

Pomimo wysiłków redaktorów, żywot warszawskich periodyków krzemieńczan, tak jak i wielu ówczesnych pism, był krótki. Pisma krzemieńczan ostatecznie upadły z końcem roku 1819 (wówczas przestał wychodzić „Pamiętnik Naukowy”). Po roku 1819 krzemieńczanie nie podjęli już żadnej kolejnej zbiorowej prasowej inicjatywy wydawniczej, być może bojąc się fiaska finansowego. Prawdopodobnie to właśnie coraz trudniejsza sytuacja na rynku prasowym zmusiła krzemieńczan do rewizji własnych zamiarów wydawniczych oraz do weryfikacji dalszych planów zawodowych.

II. Redaktorzy krzemienieccy a środowisko warszawskie

Niemal wszyscy badacze wypowiadający się na temat periodyków krzemieńczan eksponują swoisty „izolacjonizm” ich redaktorów i wydawców. Nader często podkreśla się ich „całkowitą izolację” od stołecznego środowiska, „koteryjność”, „trzymanie się na uboczu”³². Maria Danilewiczowa podkreślała, iż czasopismo krzemieńczan „było całkowicie izolowane od współczesnej Warszawy”³³. Podobnie twierdziły Alina Kowalczykowa („po przyjeździe do Warszawy trzymali się na uboczu”) i Aniela Kowalska („trzymają się oni na uboczu, nie zapisują na uniwersytet, stanowią jakby osobną enklawę”)³⁴.

Oczywiście, nie sposób zaprzeczyć faktowi, że wychowankowie szkoły krzemienieckiej stworzyli w Warszawie zwarty zespół. Nie ma też podstaw, aby zupełnie podważać opinie mówiące o pewnym zamknięciu krzemieńczan, o swoistej krzemie-

³² Wspominałam o tym w pracy: *Pomiędzy klasycyznością a romantycznością. Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828*, Kraków 2009, s. 119.

³³ M. Danilewiczowa, *Tymon Zaborowski...*, s. 44.

³⁴ A. Kowalczykowa, *Warszawa romantyczna...*, s. 37; A. Kowalska, *Warszawa literacka w okresie przełomu kulturalnego 1815–1822*, Warszawa 1961, s. 136.

nieckiej enklawie stworzonej przez nich w stolicy. Świadczą o tym choćby relacje pamiętnikarskie im współczesnych, eksponujące tę swoistą „koteryjność” krzemieńczan oraz ich zdystansowanie względem środowiska warszawskiego. Przykładowo, Franciszek Salezy Dmochowski wspomina, iż „wychowawcy Czackiego z gimnazjum krzemienieckiego składali osobną koterią i niejaka oziębłość panowała między nimi a warszawiakami”³⁵.

Faktem jest także, że jeśli krzemieńczanie współpracowali z kimś ściślej, to przede wszystkim były to osoby związane z Krzemieńcem. Niewykluczone, że o publikacji na łamach ich pisma słynnej rozprawy Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego [Adama Czarnockiego] *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* (CN 1818, t. 2) w pewnym stopniu zdecydowały także krzemienieckie kontakty jej autora. Sam Dołęga-Chodakowski nie był bowiem krzemieńczanom zupełnie obcy: stosunkowo często jeździł na Wołyń (w latach 1813–1815), odwiedzając Poryck Tadeusza Czackiego oraz Krzemieniec³⁶. W periodyku krzemieńczan opublikowano także obszerną rozprawę Joachima Lelewela *O związkach z Niemcami królów polskich i tytule ich królewskim do czasów podziału synów Krzywoustego* (PN 1819, t. 2). Twórczość autora *Powrotu posła* inspirowała młodych członków krzemienieckiego Klubu Piśmienniczego (Sienkiewicza, Zaborowskiego). Niemcewicz pozostawił też barwne opisy Krzemieńca i szkoły krzemienieckiej³⁷. W „Pamiętniku Naukowym” został zamieszczony Niemcewiczowski przekład „z angielskiego” utworu Wiliama Wordswortha *Jest nas siedmioro* (PN 1819, t. 1) — reprezentujący coraz bardziej popularny gatunek ballady, który swoje apogeum osiągnie po wydaniu Mickiewiczowskich *Ballad i romansów*. Również Lelewel posiadał pewne związki z Krzemieńcem, gdzie przebywał na zaproszenie Czackiego przez kilkanaście miesięcy (1809–1810), bezskutecznie czekając na zwolnienie się etatu w Gimnazjum Wołyńskim³⁸. Na łamach pisma znalazło się również miejsce dla twórczości Juliana Ursyna Niemcewicza, należącego do tzw. „zaplecza krzemienieckiego”, w skład którego wchodziły znamienite osobistości „dalekie, ale sercem z Wołyniem związane”³⁹. Zresztą sam Niemcewicz niejednokrotnie był gościem Krzemieńca: wiadomo, że był obecny na uroczystym zakończeniu roku szkolnego 1816.

³⁵ F.S. Dmochowski, *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, oprac. i wstęp Z. Libera, Warszawa 1959, s. 120.

³⁶ Por. F. Rawita-Gawroński, *Zorian Dołęga-Chodakowski, jego życie i praca*, Lwów 1899, s. 28–29.

³⁷ J.U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polski*, Paryż 1858, s. 191; tenże, *Opisanie szkoły krzemienieckiej* (z 1818 r.) dołączone do: *Pochwały Tadeusza Czackiego (...) w Warszawie w drukarni Zawadzkiego i Węcka*, s. 41–54.

³⁸ Por. I. Rusinowa, *Joachim Lelewel w Krzemieńcu*, [w:] *Krzemieniec. Ateny Juliusza Słowackiego*, red. S. Makowski, Warszawa 2004, s. 195–199.

³⁹ M. Danilewiczowa, *Życie naukowe dawnego liceum krzemienieckiego*, „Nauka Polska”, t. XXII, Warszawa 1937, s. 73–74.

Przy tym jednak nadmierne eksponowanie „całkowitej izolacji” krzemienieckiego grona i jego zupełnego odcięcia się od życia literacko-kulturalnego stolicy wydaje się nadużyciem. Całkowite izolowanie się krzemieńczan od środowiska warszawskiego było po prostu niemożliwe — a przy tym zupełnie nieopłacalne. Młodzi redaktorzy nie mogli bowiem pozwolić sobie na zupełną alienację środowiskową, jeśli liczyli na jakiegokolwiek zainteresowanie ich działalnością. To prawda, że Warszawa nie wykazała zainteresowania periodykami młodych absolwentów Krzemieńca (ówczesna konkurencja prasowa jeśli chodzi o czasopisma literacko-kulturalne, naukowe była już dość poważna), przy tym jednak wcale nie oznaczało to, że sami krzemieńczanie całkowicie odcinali się od życia stolicy.

Pisma wychowanków Gimnazjum Wołyńskiego oraz ich redaktorzy byli bowiem znani środowisku warszawskiemu. Przykładowo, „Ćwiczenia Naukowe” (obok innych ówczesnych periodyków warszawskich, m.in. „Wandy”) stały się obiektem uwagi Alojzego Żółkowskiego — znanego aktora komicznego i redaktora humorystycznego „Momusa”⁴⁰. Stosunkowo dużo miejsca poświęcił „Ćwiczeniom Naukowym” i „Pamiętnikowi Naukowemu” oraz ich wydawcom (głównie Zaborowskiemu i Sierocińskiemu) Kazimierz Władysław Wójcicki w swoich słynnych *Pamiętnikach dziecka Warszawy*⁴¹. Charakteryzując warszawskie periodyki krzemieńczan, Wójcicki zaznaczył, że ich oddziały literackie inspirowały jego generację⁴². Spośród tekstów wydrukowanych w czasopismach redagowanych przez absolwentów Krzemieńca za najważniejsze dla swojego pokolenia uznał Wójcicki dwie rozprawy: Chodakowskiego *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, Sierocińskiego *Jak się potworzyły dzieła oryginalne* oraz epos Zaborowskiego *Zdobycie Kijowa*. Odnośnie do wspomnianego dzieła Zaborowskiego autor *Pamiętników dziecka Warszawy* pisał, iż „czuć w tym utworze młodego orła zamkniętego w żelaznej klatce”⁴³.

Można odnieść wrażenie, że sami współpracownicy periodyków krzemienieckich dążyli do utrzymywania kontaktów z przedstawicielami środowisk warszawskich. Krzemieńczanie znali przede wszystkim redaktorów i literatów skupionych wokół Brunona Kicińskiego — a nawet publikowali w wydawanej przez niego prasie. Zaborowski swój poemat dydaktyczny *Parnas we śnie*, w którym zawarł młodzieńcze *credo* poetyckie, wydrukował właśnie w redagowanym przez Kicińskiego „Tygodniku Polskim i Zagranicznym” (1818 t. 3, nr 30)⁴⁴. Jeśli wierzyć Antoniemu Józefowi

⁴⁰ „Ćwiczenia Naukowe są rozmaite, zawsze jednak lepsze od góry niż od dołu” („Momus” 1819 z dnia 2 grudnia, t. 3, s.19).

⁴¹ K.W. Wójcicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy*, Warszawa 1974, t. ..., s. 38, 78, 207, t. 2: s. 304–306 i in.; tenże, *Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat trzydziestu (od 1800 do 1830)*, Warszawa 1880, s. 126 i n.

⁴² Tamże, t. 2, s. 379. K.W. Wójcicki urodził się w Warszawie w roku 1807.

⁴³ Tamże, t. 2, s. 380–381.

⁴⁴ Po latach w „Dzienniku Warszawskim” 1826, t. 6, została przedrukowana pieśń 1. *Zdobycia Kijowa* pt. *Dobremir i Anielas*. Tam też poeta zamieścił drobne utwory z lat 1820–1825.

Rolle, poemat dziewiętnastoletniego Zaborowskiego był ponoć „powszechnie czytany” z „zapalem niekłamanym”⁴⁵. W tym samym roku kolejny krzemieńczyk, Karol Sienkiewicz, zamieścił u Kicińskiego jedną ze swoich bajek, zaś w latach następnych kilka innych utworów poetyckich⁴⁶. W owym czasie Sienkiewicz współpracował także z „Pamiętnikiem Warszawskim”⁴⁷.

Szczególnie aktywnym współpracownikiem popularnej „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej” Kicińskiego był redaktor oddziału matematyczno-fizycznego Franciszek Skomorowski, dobrze znany w Warszawie ze swoich wystąpień w obronie wolności. W związku z popularnością gazety Kicińskiego, wywierającej znaczny wpływ na opinię publiczną, władze szukały pretekstu do jej zamknięcia. Pierwszym poważnym pretekstem stał się artykuł Skomorowskiego *O nadużyciach policji w państwie konstytucyjnym* („Gazeta Codzienna Narodowa i Obca” z 13 maja 1819 r., nr 183). To właśnie Skomorowski, jako pierwszy, zaprotestował przeciw ograniczeniom wolności wprowadzonym zarządzeniem prezydenta m. Warszawy Karola Woydy, zakazującym jakichkolwiek demonstracji w teatrach — po wygwizdaniu aktorki Jenny Philis (na początku maja 1819 roku)⁴⁸. Julian Ursyn Niemcewicz w swoich *Pamiętnikach* zanotował, że protest Skomorowskiego zamieszczony w „Gazecie Codziennej” wzbudził w Warszawie takie poruszenie, iż „w dniu jednym dwie edycje gazety tej wyszły i pewnie z bogacą wydawcę”⁴⁹. Już dwa dni później (15 maja) na łamach pisma został opublikowany kolejny list Skomorowskiego, solidaryzującego się ze stanowiskiem redakcji i publiczności „słusznie dotkniętej dowolnym wyrokowaniem policji w najświętszej sprawie swobód” („Gazeta Codzienna Narodowa i Obca” z 15 maja 1819 r., nr 185). List ten redakcja zamieściła wraz z komentarzem dotyczącym konieczności obrony przez Polaków konstytucji. W numerze 187 gazety (z 18 maja 1819 r.) opublikowano jeszcze jeden list Skomorowskiego, w którym autor apelował do rządu o anulowanie postanowienia dotyczącego demonstracji w teatrach oraz wzywał społeczeństwo polskie do obrony swoich praw⁵⁰. Wszystko to dało

⁴⁵ A.J. Rolle, *Literacka drużyna*, Warszawa 2010.

⁴⁶ Sienkiewicz opublikował tam: bajkę *Mucha i mrówka* („Tygodnik Polski i Zagraniczny” 1818 II), *Odę do losu* („Tygodnik Polski” 1819 II), *Odę na śmierć Tadeusza Czackiego* (tamże I), *Odę na śmierć księcia Poniatowskiego* (tamże), *odę Moc muzyki. Z Drydena* (tamże), *Żale kochanki* („Wanda” 1821 II), *Matka do córki* (tamże).

⁴⁷ W roku 1816 w „Pamiętniku Warszawskim” (t. 4). Sienkiewicz zamieścił własne przekłady fragmentów z *Ifigenii Racine’a* (akt I, scena 1). Poza tym opublikował tam *Pożegnanie z Krzemieńcem* (1818, s. 345).

⁴⁸ A. Kraushar, *Senator Nowosilcow i cenzura za Królestwa Kongresowego (1819–1829)*, Kraków 1911, s. 6 i n.; N. Gąsiorowska, *Wolność druku...*, s. 54; J. Zdrada, *Joachim Lelewel o początkach cenzury w Królestwie Polskim*, „Przegląd Historyczny” 1968, t. 59, nr 2, s. 290–291.

⁴⁹ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki 1809–1820*, t. 2, Poznań 1871, s. 412.

⁵⁰ A. Kraushar, *Senator Nowosilcow...*, s. 7–8; N. Gąsiorowska, *Wolność druku...*, s. 54–55.

władzom pretekst do czasowego zamknięcia drukarni Kicińskiego (19 maja 1819 r.) oraz do wprowadzenia cenzury prewencyjnej (22 maja 1819 r.)⁵¹.

Redaktorzy „Ćwiczeń Naukowych” intensywnie współpracowali także z Kazimierzem Brodzińskim, jedną z najważniejszych osobowości pokongresowej Warszawy. Młode pokolenia ujmowała przede wszystkim „szczerść, prawda uczucia i prostota wyrażeń poety”⁵². Prawdopodobnie to właśnie Brodziński, pod pseudonimem Kazimierza Uwagi, omówił na łamach „Ćwiczeń Naukowych” *Barbarę Radziwiłłównę* Alojzego Felińskiego (K. Uwaga, *Uwagi nad „Barbarą” tragedią oryginalną* A. Felińskiego, CN 1818, t. 1). Współpraca z Brodzińskim została zintensyfikowana w roku 1819. Wówczas w tomie pierwszym „Pamiętnika Naukowego” zamieszczono: fragmenty jego programowego poematu *Poezja*, w którym Brodziński wyeksponował rolę natchnienia i prostoty w procesie twórczym. Znalazł się tam także przekład *Żony Aza-Agi (pieśń morlacka)* Goethego oraz pobrzmiewający echemi ludowości utwór *Oldyna. Sielanka galicyjska*. Poza tym w tomie pierwszym periodyku krzemienieckiego zamieszczono: *Pieśni Madagaskaru z prozy Parniego przełożone wierszem przez K. Brodzińskiego; Wyjątki z tragedii p. Ducis Abufar, tłum. K. Brodziński*, a także *Niektóre pieśni K. Brodzińskiego (Pieśń o żołnierzu nad rzeką Moskwą, Chłopek)*. Z kolei w tomie drugim pisma ukazała się elegia patriotyczna Brodzińskiego *Na wprowadzenie zwłok księcia Józefa z Lipska do Warszawy*.

Krzemieńczanie współpracowali również z Krystynem Lachem-Szyrmą, który podobnie jak i Karol Sienkiewicz związany był z domem Czartoryskich, jako nauczyciel domowy ich dzieci. Szyrma na łamach pism redagowanych przez krzemieńczyków opublikował kilka swoich prac na czele z *Krótkim rysem i rozbiorem dzieła „Authentic Memoirs of the life of John Sobieski” by Palmer* (CN 1818, t. 2). Zamieścił tam też dwa własne utwory poetyckie: balladę *Kamila i Leon. Naśladowanie Lenory Bürgera* (PN 1819, t. 1) oraz *Trzech krynic wyrocnię. Tłumaczenie ze sławiańskiego* (PN 1819, t. 2).

Odrębne zagadnienie stanowią liczne kontakty, jakie ze środowiskiem warszawskim miał w tym czasie Józef Korzeniowski, który: „pozawierał wiele znajomości dzięki bywaniu na zebraniach literackich u gen. Krasińskiego”⁵³. Poeta krzemieniecki utrzymywał bliższe kontakty z Ludwikiem Osińskim, Franciszkiem Morawskim, a przede wszystkim z Kazimierzem Brodzińskim. Korzeniowski często zachodził do redakcji „Pamiętnika Warszawskiego”, czy „Tygodnika Polskiego”. Współpracował też z „Sybillą

⁵¹ N. Gąsiorowska, *Wolność druku...*, s. 57. Dnia 12 czerwca 1819 zezwolono na używanie przez Kicińskiego jego drukarni.

⁵² Tamże, s. 142.

⁵³ S. Kawyn, *Józef Korzeniowski. Studia i szkice*, Łódź 1978, s. 15–16; A. Stempniak, *Warszawa Józefa Korzeniowskiego*, [w:] *Romantycy i Warszawa*, red. S. Makowski, Warszawa 1996, s. 129–131.

Nadwiślańską” i „Dekadą Polską”. Przyszły autor *Karpackich górali* był też stałym bywalcem stołecznych scen teatralnych, odwiedzał także tamtejsze salony literackie⁵⁴.

W tej sytuacji trudno utrzymać tezę o „całkowitym izolowaniu się” krzemieńczan od środowiska współczesnej im Warszawy. Można nawet odnieść wrażenie, że w roku 1819 „Pamiętnik Naukowy” szczególnie otworzył się na autorów związanych właśnie z Warszawą. Nie wykluczone, że gdyby nie upadł, to owe kontakty stałyby się jeszcze częstsze.

III. Linia programowa periodyków krzemieńczan

Należałoby polemizować ze Zdzisławem Liberą, który w swoich uwagach na temat periodyków wydawanych w Warszawie przez krzemieńczan stwierdził, że „nie stworzyły [one — M.S.K.] wyraźnego programu estetycznego i kulturalnego”⁵⁵. Wbrew przekonaniu Libery, na podstawie dwóch roczników pism krzemieńczan (1818 i 1819) — a zwłaszcza w odniesieniu do „Ćwiczeń Naukowych. Oddział literatury” — można mówić o ich wyraźnej linii programowej.

Niewątpliwie była nią n a r o d o w o ś ć, kategoria niezwykle ważna dla wieku XIX, czasów „narodzin nowoczesnego narodu”, jak to określili Tadeusz Łepkowski⁵⁶. Po klęsce rozbiorów, wraz z którymi zniknęły instytucje demokracji szlacheckiej (sejm, sejmiki)⁵⁷, stopniowy rozkład dawnych struktur społecznych doprowadził bowiem do wykształcenia się nowej warstwy społecznej — inteligencji⁵⁸. Wielowymiarowe przemiany w sposób szczególny dotknęły pierwsze pokolenie urodzone i wychowane w niewoli, do którego należeli (biologicznie) także niektórzy krzemieńczanie: Zaborowski, Korzeniowski, Sienkiewicz⁵⁹.

Zaborowski w prospekcie „Ćwiczeń Naukowych” zapowiadał, iż to właśnie „narodowość będzie tego oddziału cechą”. Słowa dotrzymał, bowiem na łamach „Ćwiczeń

⁵⁴ Tamże; P. Chmielowski, *Józef Korzeniowski: jego życie i działalność literacka*, Petersburg 1898, s. 61; A. Stempniak, *Warszawa Józefa Korzeniowskiego...*, s. 129–131.

⁵⁵ Z. Libera, „Ćwiczenia Naukowe” i „Pamiętnik Naukowy” (*Uwagi i obserwacje*), „Prace Polonistyczne”, seria XXXII, 1976, s. 131.

⁵⁶ Zob. T. Łepkowski, *Polska — narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Warszawa 1967.

⁵⁷ S. Grodziski, *Schyłek stanu szlacheckiego na ziemiach polskich*, [w:] *Spoleczeństwo polskie XVIII i XIX wieku*, t. VIII, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1987, s. 99.

⁵⁸ Por. *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki, t. 1: M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831*, Warszawa 2008.

⁵⁹ Pokolenie to zwane jest Mickiewiczowskim. Jego charakterystykę dała A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1962.

Naukowych” kwestie narodowe stały się priorytetem⁶⁰. Eksponowana w zapowiedzi redaktora narodowość przejawiała się tam na rozmaite sposoby. Przede wszystkim realizowana była poprzez publikację oryginalnych utworów poetyckich polskich autorów (na czele z fragmentami eposu samego Zaborowskiego *Zdobycie Kijowa*) oraz rozpraw historycznych, literackich i moralnych oscylujących wokół tego zagadnienia. Ta linia zainteresowań redaktorów krzemienieckich była zgodna z ówczesną „modą” na narodowość oraz ze swego rodzaju „kultem historyzmu”⁶¹.

Narodowość, pojmowana przez krzemieńczyków w duchu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, eksponowana była także w uwagach redaktora Zaborowskiego, które bezpośrednio pokazywały jego cele redakcyjne. Redaktor „Ćwiczeń Naukowych” miał bowiem ambicje nie tylko zaszczepienia dobrego smaku w społeczeństwie polskim, ale także propagowania wśród rodaków określonego światopoglądu⁶². Tego rodzaju programowy charakter miały wprowadzane przez niego „przypisy”, komentarze, czy polemiki. Na ich podstawie można odtworzyć program redakcyjny periodyku. Tego rodzaju formę bezpośredniego kontaktu z czytelnikami Zaborowski stosował dość często, szczególnie mocno naznaczając pierwsze numery pisma śladami swojej pracy redakcyjnej. Z kolei nieznanemu redaktorowi „Pamiętnika Naukowego” zaniechał podobnych praktyk.

W tomie pierwszym „Ćwiczeń Naukowych. Oddział literatury” znalazły się *Przypisy* redaktora do zamieszczonego wcześniej fragmentu *Zdobycia Kijowa (Dobremir i Aniela)*. Zaborowski wyłożył w nich własny program, wyznaczając przy tym także innym współczesnym mu literatom ściśle określoną misję: „nie jestże powinnością naszą wygrzebać i zgromadzić rozrzucone w nich [tj. w źródłach historycznych M.S.K.]⁶³ zmianiki (...) i wystawić?” — pytał, zwracając uwagę, że historia ojczyzna (także i ta dawna — średniowieczna) jest nieocenionym i wciąż jeszcze niedocenionym źródłem inspiracji poetyckich. Wytykając Polakom ich fascynację cudzoziemszczyzną, dziewiętnastolatkę z Krzemieńca grzmiał na łamach redagowanego przez siebie pisma: „Znaleźliśmy u obcych narodów, szukając pomocy, zgubę bytu naszego; mamyż teraz nieroztropnie w ich płodach nikczemniejszych coraz, szukać zarazy zepsutego smaku?”⁶⁴.

Jego apel był swoistym wyznaniem narodowej wiary:

Po cóż mamy za granicą szukać przymiotów godnych opisania, gdy groby naszych naddziadów bez napisów już mchem się okryły, gdy wzory ich cnót i męstwa w zastarzałych księgach [...] butwieją? [...] Ale w przedmiotach poetyckich bądźmy sami sobą,

⁶⁰ Por. A. Zieliński, *Naród i narodowość w polskiej literaturze i publicystyce lat 1815–1831*, Wrocław 1969, s. 196–197.

⁶¹ Por. R. Przybylski, *Zmierzch rodu heroizmu, czyli prolegomena do romantycznego bohaterstwa*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, seria 2, red. M. Żmigrodzka, Wrocław 1974.

⁶² Na temat programów ówczesnych polskich czasopism literackich por. A. Kempa, *Programy redakcyjne i dążenia polskiej prasy literackiej w I ćwierci XIX wieku*, „Prace Polonistyczne” 1971, rocz. XXVII, s. 147.

⁶³ „Ćwiczenia Naukowe. Oddział literatury” 1818, t. 1, s. 50.

⁶⁴ Tamże.

otwórzmy oczy i ani ślepo w obcych piękności nie wierzymy, ani ślepemi na wzory piękności u nas znajdujących się nie bądźmy⁶⁵.

Tak właśnie brzmiało *credo* „Ćwiczeń Naukowych” za czasów redakcji Tymona Zaborowskiego.

Warto przypomnieć, że po tragedii trzeciego rozbioru pojawiło się wiele dzieł literackich (o rozmaitym poziomie artystycznym) oscylujących wokół problematyki narodowej. Tematyka ta znalazła się również w centrum dyskusji jaka pojawiła się wraz z pokongresowym rozwojem prasy warszawskiej, kiedy zaczęto zastanawiać się nad jej rolą w życiu narodu⁶⁶. W tę debatę w 1820 roku aktywnie włączył się Kazimierz Brodziński. W zamieszczonych na łamach „Pamiętnika Warszawskiego” *Myślach o dążeniu polskiej literatury* (1820, t. 18) poeta odniósł się do współczesnych mu periodyków, stawiając przed nimi zadanie szeroko rozumianej narodowości, rozwijanie „spólnej siły moralnej dążącej do światła”. Przypominając redaktorom, że ich „pisma dla Polski wychodzą”, traktował redagowanie czasopism jako swego rodzaju misję społeczno-narodową. W jego pojęciu czasopisma nie tylko miały wpływać na gust czytelników, ale przede wszystkim kształtować „charakter”, „obyczajność”, „godność i korzyść narodu”⁶⁷. Refleksje Brodzińskiego miejscami brzmią jak powtórzenie apelu Zaborowskiego, zamieszczonego przed dwoma laty na łamach „Ćwiczeń Naukowych”.

W zestawieniu z „Pamiętnikiem Naukowym” „Ćwiczenia Naukowe” charakteryzowały się większą jednorodnością myślową i zwartością tematyczno-ideową. Widać, że całemu piśmiu przyświecały określone idee — z ideą narodowości na czele, a także powiązane z nią postulaty historyzmu, folkloryzmu, rodzimości. Na łamach „Ćwiczeń Naukowych” znalazły więc swoje miejsce rozprawy poświęcone historii Polski, m.in. *Opisanie historyczne Sandomierza*, t. 1; *Akt koronacji Władysława IV 1633*. Został tam zamieszczony artykuł Krystyna Lacha-Szyrmy (*Krótki rys i rozbiór dzieła „Authentic Memoirs of the life of John Sobieski” by Palmer*, CN 1818, t. 2) dotyczący wspomnień odnoszących się do życia króla Jana III Sobieskiego wydanych w Londynie w czasie obrad Kongresu Wiedeńskiego w nadziei, że „może potrafi sprawić jakowe wrażenie na monarchach, którzy w Wiedniu losy narodów rozstrzygają i że wzmagając pamięć Oswobodziciela tegoż miasta, przypomni czem była dawniej, a czem teraz Polska”⁶⁸.

Lach-Szyrma podkreślał konieczność przetłumaczenia dzieła na język polski. W swojej refleksji autor artykułu połączył apoteozę sarmackiego władcy z prezentacją

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Por. H. Tadeusiewicz, *Poglądy na rolę prasy w latach 1815–1830*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych Ł.T.N.” 1970, R. XXIV, nr 3, s. 1–6.

⁶⁷ K. Brodziński, *Pisma estetyczno-krytyczne*, Wrocław 1964, t. 1, s. 111.

⁶⁸ K. Lach-Szyrma, *Krótki rys i rozbiór dzieła „Authentic Memoirs of the life of John Sobieski” by Palmer*, CN 1818, t. 2, s. 238.

swoistego programu narodowego, eksponując konieczność „kształcenia narodowego młodzieży” (czemu właśnie miałby służyć przetłumaczony pamiętnik), budzenia dumy narodowej poprzez przypominanie „bohaterskich czynów” przodków i wielkich wzorów osobowych (takich jak Sobieski)⁶⁹. Był to program „krzepienia serc” społeczeństwa, które tak niedawno przeżyło tragedię zaborów. Podobne zadania wyznaczył literaturze polskiej autor podpisany pseudonimem Kazimierz Uwaga (prawdopodobnie Kazimierz Brodziński) w rozprawie *Uwagi nad „Barbarą” tragedią oryginalną* (t. 1), będącej krytyczną analizą słynnej *Barbary Radziwiłłówny* Alojzego Felińskiego. Chwaląc tragedię Felińskiego jako sztukę „narodową”, Brodziński postawił przed literaturą krajową zadanie „wielbienia przodków”, a nie naśladowania „obcych nałogów”⁷⁰.

Do spraw narodowo-historycznych nawiązywał również artykuł, podpisany pseudonimem F.R., pióra związanego z Krzemieńcem Franciszka Rudzkiego⁷¹, zatytułowany *Do Redaktora „Ćwiczeń Naukowych” o potrzebie zbierania materiałów do historii naszych czasów* (t. 2). Jego autor postulował zbieranie dokumentów oraz wspomnień żyjących jeszcze świadków „wieku, w którym nieprzerwany prawie ciąg zdarzeń zadziwiających i z trudnością później znaleźć mogących wiarę, przewyższa to wszystko, co się w poprzednich wiekach zdarzyło” (CN 1818, t. 2).

Jak wspomniano, decydując się na opublikowanie na kartach „Ćwiczeń Naukowych” nowatorskiej i kontrowersyjnej rozprawy *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* (CN 1818, t. 2) Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego, krzemieńczanie prawdopodobnie liczyli na znaczny odzew środowiska. Jednocześnie udowodnili jak bliskie były im zagadnienia rodzimości słowiańskiej, a przede wszystkim ludowości, którą pierwsze pokolenie romantyków uznało za jeden z podstawowych sposobów rewitalizacji skostniałej kultury oficjalnej⁷². Jak pokazał czas, to właśnie rozprawa Chodakowskiego okazała się najważniejszą z opublikowanych na łamach periodyków krzemienieckich:

Szczupła ta co do rozmiarów swoich rozprawka, ze szczególnym zapalem przez młodzież czytana i rozchwytywana była. Pełna nowych myśli, nowego poglądu, pokazując w zapadłej mgle wieków przedchrześcijańskie czasy tak malowniczo i poetycznie, oddziaływała silnie na młode umysły

— pisał Władysław Kazimierz Wójcicki⁷³.

⁶⁹ Tamże, s. 239 i n.

⁷⁰ K. Uwaga, *Uwagi nad „Barbarą” tragedią oryginalną* A. Felińskiego, CN t. 1, s. 196–200.

⁷¹ Por. E. Aleksandrowicz, hasło: „Rudzki Franciszek”, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIII, Kraków 1991–1992, s. 46–48: „W r. 1818 ogłosił w „Ćwiczeniach Naukowych” (Oddz. Liter. t. 2) artykuł *O potrzebie zbierania materiałów do historii naszych czasów* (...)”.

⁷² Z tym, że romantycy kulturze elit przeciwstawili nie autentyczny folklor, ale przetworzony w duchu określonej wizji ideologicznej ludowy świat symboli. Por. B. Dopart, *Romantyzm polski: pluralizm prądów i synkretyzm dzieła*, Kraków 1999, s. 49.

⁷³ K.W. Wójcicki, *Warszawa, jej życie umysłowe...*, s. 112.

Chodakowski, utożsamiając narodowość z ludowością, szczególną uwagą obdarzył twórczość ludową, w której szukał relikwów dawnych pogańskich (słowiańskich) wierzeń i obyczajów. Autor rozprawy był przekonany, że kultura słowiańska była harmonijną jednością, której klęskę zadało chrześcijaństwo, burzące jej wielowiekowy ład⁷⁴. Artykuł Chodakowskiego stał się impulsem do rozwoju badań nad ludowością, swoistym „bodźcem dla wielu, którzy rzucali się do zbierania ludowych pieśni”⁷⁵.

Absolwentów Krzemieńca — uczniów księdza Alojzego Osińskiego — zajmowały także zagadnienia związane z językiem polskim. Wyrazem owych zainteresowań są artykuły poświęcone temu zagadnieniu (*O doskonaleniu mowy ojczyźnej i o układzie nowego już ukończonego słownika*; „Cnota” hasło ze słownika ks. Osińskiego). Sam Zaborowski zajął się natomiast wersyfikacją polską, zamieszczając na łamach periodyka rozprawę *O zewnętrznej budowie wiersza polskiego*, którą włączył się w (trwające od końca XVIII stulecia) dyskusje nad wersyfikacją polską (m.in. Nowaczyński, Feliński, Elsner, potem Królikowski). Chociaż jego artykuł przeszedł bez echa, to jednak podjęcie tematu wersyfikacji polskiej świadczy o zrozumieniu przez młodego redaktora-poetę znaczenia tego rodzaju zagadnień.

Dwa kolejne tomy „Pamiętnika Naukowego” w porównaniu z „Ćwiczeniami Naukowymi” wydają się już zdecydowanie mniej jednorodne programowo⁷⁶. Przede wszystkim brakuje tam myśli przewodniej, tak charakterystycznej dla redagowanych przez Zaborowskiego „Ćwiczeń Naukowych”. W „Pamiętniku Naukowym” nastąpiło swoiste przemieszanie (niekiedy dość przypadkowe) zarówno tematów, jak i autorów (często zamieszczano przekłady twórców obcych: Longina, Weissa, La Rochefoucault’a, Horacego, Kwintyliana, Segura, Perny’ego, Schillera, Ducis’a, Bürgera, Osjana). Umieszczono tam rozprawę Lacha-Szyrmy *Uwagi nad balladą Bürgera Lenora (Kamila i Leon)* („Pamiętnik Naukowy”, t. 2). Autor, chwając piękno słynnej *Lenory* Bürgera, jednocześnie informował o jej polskich pierwowzorach — opowieściach, jakie słyszał „w dzieciennych latach k. Jarosławia w Ziemi Przemyskiej” w czasach zanim jeszcze Bürger napisał *Lenorę*.

Przy tym jeśli wziąć pod uwagę same zagadnienia poruszone na łamach periodyku, to w gruncie rzeczy należy przyznać, że podstawowe linie tematyczne wyznaczone przez „Ćwiczenia Naukowe” były kontynuowane w „Pamiętniku Naukowym”. Trzeba zaś podkreślić, że kolejne numery czasopisma wydawano już w warunkach cenzury. Pomimo tego w pewnym stopniu udało się „Pamiętnikowi Naukowemu” utrzymać zasadniczą linię wyznaczoną przez „Ćwiczenia Naukowe”. Na jego łamach przede wszystkim eksponowano kwestie związane ze Słowiańszczyzną⁷⁷, stosunkowo

⁷⁴ Por. J. Maślanka, *Zorian Dołęga Chodakowski. Jego miejsce w kulturze polskiej i wpływ na polskie piśmiennictwo romantyczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.

⁷⁵ K.W. Wójcicki, *Warszawa, jej życie umysłowe...*, s. 112–113.

⁷⁶ W „Pamiętniku Naukowym” zostały wyodrębnione działy: filozofia, historia, ekonomia polityczna, literatura, rozmaiwości.

⁷⁷ Por. A. Zieliński, *Naród i narodowość...*, s. 197.

bezpieczne ideologicznie. W „Pamiętniku Naukowym” podtrzymywały je anonimowe artykuły: *O Słowianach; Siedziby Słowian za czasów starożytnych Germanów* (t. 1). Postulat zbierania „pomników języka i literatury Słowian” pojawia się w artykule niejakiego W.S.M. zatytułowanym *Do Redaktorów oddziału literatury Pamiętnika Naukowego*. W tomie drugim pisma Lach-Szyrma zamieścił „tłumaczenie ze sławiańskiego” pt. *Trzech krynic wyrocznia*. (t. 2), opatrzone przypisem, iż „śpiew ten (...) jest jednym z najdawniejszych zabytków starożytnej literatury słowiańskiej”. Tematykę historyczną kontynuowała rozprawa Lelewela *O związkach z Niemcami królów polskich i tytule ich królewskim do czasów podziału synów Krzywoustego* (t. 2). Jak widać, stosunkowo zmniejszyła się liczba rozpraw dotyczących dziejów Polski (najprawdopodobniej właśnie w związku z wprowadzoną cenzurą).

Motywy historyczno-patriotyczne przemycano niekiedy w poezji: Kazimierza Brodzińskiego (*Pieśń o żołnierzu nad rzeką Moskwą, Chłopek*, t. 1; *Na wyprowadzenie zwłok księcia Józefa z Lipska do Warszawy*, t. 2), Rajmunda Korsaka (*Wyjątek z pieśni pierwszej poematu o miłości Ojczyzny*, t. 1), w wierszu *Do Polaków roku 1794* autora ukrywającego się pod pseudonimem A.H.W. (t. 2), a także w przełożonej z łaciny szesnastowiecznej *Pieśni weselnej* Klemensa Janickiego napisanej na okoliczność zaślubin Zygmunta Augusta (t. 2). Zapoczątkowane przez redaktora Zaborowskiego tematy dotyczące literatury ojczystej kontynuowane były w rozprawach podpisanych inicjałami G.H.: *Teatr polski za czasów Konarskiego* (t. 1), *Wyjątek z tragedii „Bolesław Wtóry”* (t. 2).

IV. Zaprzepaszczonego romantyzm

Badacze literatury czasów przejściowych zawieszonych pomiędzy oświeceniem a romantyzmem nader często zwykli doszukiwać się w wychodzących wówczas utworach elementów nowych — romantycznych⁷⁸. Tak było również i w przypadku periodyków krzemienieckich, w których nie raz szukano romantycznych idei i wątków. Oczywiście, nie sposób zaprzeczyć, że w rozprawach zamieszczanych przez krzemieńczan na łamach ich periodyków znalazły się tematy bliskie romantyzmowi. Jednak w żadnym razie nie były to pisma ani romantyczne, ani nawet „na wpół romantyczne” — jak przed laty pisał Gabriel Korbut (w odniesieniu do „Pamiętnika

⁷⁸ Przykładem jest postępowanie monografistki Zaborowskiego — Marii Danilewiczowej.

Naukowego⁷⁹), ale zdecydowanie eklektyczne. Redaktorzy krzemienieccy zatrzymali się bowiem w pół drogi do romantyzmu⁸⁰.

Można by powiedzieć, iż periodyki krzemieńczan „torowały drogę romantycznym teoriom i gustom” poprzez podejmowanie tematów bliskich romantyzmowi⁸¹. Przede wszystkim chodzi tutaj o tematy: narodowości, dawności, ludowości, regionalizmu ukraińskiego. Drogę romantyzmowi przecierała również tematyka folklorystyczna odnosząca się do folkloru polskiego i słowiańskiego (*Żona Asan-Agi. Pieśń morlacka* Goethego przełożona przez Brodzińskiego, *Trzech krynic wyroczniej. Tłum. miarowe ze słowiańskiego [ze zbiorów Chodakowskiego]* autorstwa Lacha-Szyrmy), egzotyczna (zamieszczanie tłumaczeń pieśni Madagaskaru z tomiku wydanego w Paryżu 1787 roku przez Parny’ego⁸²); opublikowanie *Krótkiej wiadomości o poezji dramatycznej Indian w ogólności, a szczególnie o „Sakontali” [Siakiuntali] i jej autorze* oraz przeróbki poezji tureckiej: *Z tureckiego* (przeł. K.S.), a także zainteresowania średniowieczem (fragmenty *Zdobycia Kijowa* osadzone w czasach Chrobrego wraz z zamieszczonym w *Przypisach do Dobremira i Anieli* program powrotu do „odległej naszej starożytności”).

Redaktorzy periodyków krzemienieckich sięgali również do autorów, którzy w niedalekiej przyszłości mieli stać się bliskimi także i romantyzmowi polskiemu⁸³. Na łamach swoich pism zamieszczali przekłady twórczości Schillera (*Pegaz w jarzmie. Z Szyllera naśladowanie*), Goethego (*Żona Asan-Agi*), Bürgera (*Kamila i Leon. Naśladowanie „Lenory” Bürgera* pióra Lacha-Szyrmy oraz jego *Uwagi nad balladą Bürgera „Lenora”*), czy fragmenty słynnych *Pieśni Osjana* (*Koladona. Poema tłumaczone z Osjana* przez M.D. Brzozowskiego). Jak wspomniano, w ten sposób krzemieńczanie starali się uczynić swoje pismo atrakcyjnym dla czytelników.

Przy tym jednak chociaż młodzi redaktorzy krzemienieccy podejmowali tematy i zagadnienia istotne później dla romantyków, to na ogół rozwiązywali je jeszcze

⁷⁹ Por. G. Korbut, *Literatura polska od początków do wojny światowej*, t. 2: *Od wieku XVIII do roku 1820*, Warszawa 1929, s. 325.

⁸⁰ Na temat preferencji estetyczno-literackich krzemieńczan (w tym także i redaktorów warszawskich periodyków) wypowiedziałam się w artykule *Krzemieńca nieromantyczny (1815–1823). Dlaczego romantyzm polski nie wyszedł z Krzemieńca*, do niektórych ustaleń tam poczynionych nawiązuję w niniejszym fragmencie, zob. M. Stankiewicz-Kopeć, *Krzemieńca nieromantyczny (1815–1823). Dlaczego romantyzm polski nie wyszedł z Krzemieńca?*, [w:] „*Ateny Wołyńskie*” – między historią a współczesnością, red. A. Szmyt, H. Stroński, Olsztyn – Krzemieniec 2015, s. 143–160.

⁸¹ S. Makowski, *Warszawsko-ukraiński wariant polskiego romantyzmu*, [w:] *W cieniu Mickiewicza*, red. J. Lyszczyna, M. Bąk, Katowice 2006, s. 15.

⁸² Chodzi o *Chansons madécasses*, które Parny zaprezentował jako autentyki ludowe. Pieśni przedstawiały szczęśliwy żywot czarnoskórych tubylców oraz zgubny wpływ na nich cywilizacji białych.

⁸³ Na temat popularności twórczości Schillera i Goethego oraz przedromantycznej polskiej fascynacji tymi autorami pisze A. Witkowska, *Równieśnicy Mickiewicza...*, s. 213 i n.

w duchu późnooświeceniowym⁸⁴. Tego rodzaju postawę widać w stosunku krzemieńczan do zagadnień oryginalności, imaginacji, geniuszu stanowiących bazę refleksji Teodozego Sierocińskiego w rozprawie *Jak się potworzyły dzieła oryginalne...* Absolwenci Krzemieńca poddawali refleksji także zagadnienia uczucia i namiętności. W „Ćwiczeniach Naukowych” (CN 1818, t. 2) pojawiła się anonimowa rozprawa *O romansach*⁸⁵ dotycząca popularnej w początkach XIX wieku formy romansowej (romanse w tym czasie pisywali m.in. Józef Lipiński, Julian Ursyn Niemcewicz). Autorstwo wspomnianej rozprawy do dziś nie jest rozstrzygnięte. Badacze przypisują ją m.in. Sierocińskiemu⁸⁶, Korzeniowskiemu, Brodzińskiemu⁸⁷ bądź Zaborowskiemu⁸⁸.

Anonimowy autor rozprawy stanął w obronie tematyki miłosnej w literaturze, zepchniętej przez nurt klasycystyczny poza jej margines. Podkreślał jej wielki wpływ na „serca i umysły ludzkie”. Przy tym jednak autor artykułu *O romansach* eksponował konieczność odpowiedniego kierowania takimi tematami. W jego przekonaniu tego rodzaju utwory przede wszystkim powinny posiadać walor poznawczy, stając się „rzetelnym obrazem towarzystwa ludzi”⁸⁹. Podstawową korzyść płynącą z czytania romansów (odpowiednich) widział zaś w „zabawie złączonej z nauką”, „poprawie obyczajów” oraz w „usposobieniu umysłów do rozpoznania i doświadczenia uczuć”. Jak zauważył przed laty Stanisław Burkot, rozprawa *O romansach* zawiera elementy polemiczne w stosunku do artykułu byłego rektora Uniwersytetu Wileńskiego Jana Śniadeckiego pt. *Malwina. List stryja do synowicy pisany z Warszawy z przesłaniem nowego pod tym tytułem romansu* („Dziennik Wileński” 1816, t. 3)⁹⁰. Jednak w gruncie rzeczy anonimowy autor rozprawy zamieszczonej w „Ćwiczeniach Naukowych” podzielał wiele z krytycznych uwag Śniadeckiego odnośnie do romansów i tak jak on eksponował dydaktyzm, jako główną wartość tego rodzaju utworów⁹¹.

Zaborowski, obok artykułów zawierających pochwałę namiętności, uczucia, takich jak wspomniana rozprawa *O romansach* czy zamieszczony w periodyku fragment przekład dzieła Weissa (w tłumaczeniu Żurowskiego) *O namiętnościach* (CN 1818, t. 1), na łamach swojego pisma opublikował także tłumaczenie z Cycerona (przez Sierocińskiego) pod charakterystycznym tytułem *O szkodliwych skutkach namiętności*, gdzie namiętność i miłość zostały określone jako najniebezpieczniejsze „szaleństwo”.

⁸⁴ Niektórzy badacze używają w tym kontekście określenia „preromantyzmu”. Por. m.in.: J. Kulczycka-Saloni, M. Straszevska, *Literatura Polska. Romantyzm i pozytywizm*, Warszawa 1990, s. 10 i n.

⁸⁵ *O romansach. Rozprawa, „Ćwiczenia Naukowe. Oddział literatury”, 1818, t. 2, s. 144–185.*

⁸⁶ M. Danilewiczowa, *Tymon Zaborowski...*, s. 43.

⁸⁷ A. Kowalska, *Warszawa literacka...*, s. 185.

⁸⁸ J. Birkenmajer, *Rehabilitacja Tymona Zaborowskiego*, „Ruch Literacki”, R.VII, nr 7, s. 207.

⁸⁹ *O romansach...*, s. 167–175.

⁹⁰ Por. S. Burkot, *Spory o powieść w polskiej krytyce literackiej XIX wieku*, Wrocław 1968, s. 45 (przypis 52).

⁹¹ J. Śniadecki, *Malwina. List stryja do synowicy pisany z Warszawy z przesłaniem nowego pod tym tytułem romansu*, „Dziennik Wileński” 1816, t. 3, s. 123.

Przy tym redaktor Zaborowski zostawił czytelnikowi „do osądzenia, który sposób tłumaczenia namiętności bardziej zgadza się z naturą naszego narodu”⁹².

W periodyku krzemieńczan znalazła się także ważna rozprawa *O idei i uczuciu nieskończoności* (PN 1819, t. 2) pobrmiewająca echami filozofii Kanta, podpisana pseudonimem Kł...⁹³. Artykuł dotyczył zagadnienia nieskończoności obecnego w refleksji filozoficznej m.in. Schlegla, Schellinga, Schleiermachera, zaś na gruncie krajowym w owym czasie absorbującego współpracującego z krzemieńczanami Brodzińskiego, a potem romantyków, między innymi Michała Grabowskiego i Maurycego Mochnackiego⁹⁴.

Zakończenie

Konkludując: przebywający w Warszawie krzemieńczanie zatrzymali się w połowie drogi do romantyzmu. Ich zdecydowanie eklektyczne periodyki wpisywały się w tzw. „międzyepokę”, odzwierciedlając przejściowy charakter czasów, w których wychodziły. Na ich łamach mieszały się gatunki klasycystyczne (listy, ody, epos), sentymentalne (dumy, sielanki), modne tendencje zwane preromantycznymi (ballady gotyckie). Owszem, jak wspomniano, pojawiały się tam także problemy bliskie późniejszym romantykom, ale w gruncie rzeczy wciąż jeszcze traktowane były przez absolwentów szkoły krzemienieckiej nieromantycznie. W istocie bowiem na kartach wspomnianych periodyków prawdziwego romantyzmu jeszcze nie było.

⁹² „Ćwiczenia Naukowe” 1818, t. 2, s. 181.

⁹³ Badacze do dziś nie są jednomyślni co do autora owej rozprawy, pojawiają się nazwiska: Józefa Korzeniowskiego (A. Bar, *Kumoszki na Parnasie*, Kraków 1947, s. 412), Ignacego Skarbka Kielczewskiego (S. Kawyn, *Walka klasyków z romantykami*, Wrocław 1960, s. XXXI) i Stanisław Kłokockiego, jednego z pierwszych członków TPN (G. Frydrychowicz, *Stanisław Kłokocki. W kręgu Puław*, „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3–4, s. 317–318; B. Dopart, *Mickiewiczowski romantyzm przedlistopadowy*, Kraków 1992, s. 24; M. Stanis z, *Wczesnoromantyczne spory o poezję*, Kraków 1998, s. 154).

⁹⁴ Rozprawa Kłokockiego zainspirowała Maurycego Mochnackiego (*O duchu i źródłach poezji w Polsce*). Por. M. Strzyżewski, *Romantyczna nieskończoność. Studium identyfikacji pojęcia*, Toruń 2010, s. 138.

Bibliografia (wybrana)

- Anculewicz Z., *Rozwój prenumerat gazet i czasopism w Królestwie Polskim w latach 1815–1864*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. 26: 1987, nr 4.
- Danilewiczowa M., *Życie naukowe dawnego liceum krzemienieckiego*, „Nauka Polska”, t. XXII, Warszawa 1937.
- Gąsiorowska N., *Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815–1830*, Warszawa 1916.
- Kempa A., *Programy redakcyjne i dążenia polskiej prasy literackiej w I ćwierci XIX wieku*, „Prace Polonistyczne” 1971, rocz. XXVII.
- Kowalczykowska A., *Warszawa romantyczna*, Warszawa 1987.
- Kowalska A., *Warszawa literacka w okresie przelomu kulturalnego 1815–1822*, Warszawa 1961.
- Krzemieniec. Ateny Juliusza Słowackiego*, red. S. Makowski, Warszawa 2004.
- Libera Z., „Ćwiczenia Naukowe” i „Pamiętnik Naukowy” (*Uwagi i obserwacje*), „Prace Polonistyczne”, seria XXXII, 1976.
- Łojek J., *Studia nad prasą i opinią publiczną w Królestwie Polskim (1815–1830)*, Warszawa 1966.
- Łojek J., *Z zagadnień przedsiębiorstwa prasowego*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 5: 1966, nr 1.
- Makowski S., *Warszawsko-ukraiński wariant polskiego romantyzmu*, [w:] *W cieniu Mickiewicza*, red. J. Lyszczyna, M. Bąk, Katowice 2006.
- Słomkowska A., *Dziennikarze warszawscy. Szkice z XIX wieku*, Warszawa 1974.
- Stempniak A., *Warszawa Józefa Korzeniowskiego*, [w:] *Romantycy i Warszawa*, red. S. Makowski, Warszawa 1996.
- Tadeusiewicz H., *Poglądy na rolę prasy w latach 1815–1830*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych Ł.T.N” 1970, R. XXIV, nr 3.
- Wójcicki K.W., *Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat trzydziestu (od 1800 do 1830)*, Warszawa 1880.
- Zieliński A., *Naród i narodowość w polskiej literaturze i publicystyce lat 1815–1823*, Wrocław 1969.